eGŁOS

Pracowały, pracowały i umarły

data aktualizacji: 2018.10.10 autor: Redakcja

– W żadnym innym miejscu w Polsce nie uzyskamy takiego miodu. Teraz na wsiach jest monokultura, hektary rzepaku czy kukurydzy. W Skierniewicach mamy park, ogrody działkowe, klomby kwiatowe na skwerach i trawnikach. Stąd doskonały miód wielokwiatowy – zachwala pszczelarz Marcin Furmaga, którego staraniem od dwóch lat na dachu CKiS funkcjonuje nietypowa pasieka. – Cztery ule na dachu to jak obrobić dwadzieścia na dole – dodaje.

W pasiece, ustawionej na dachu Centrum Kultury i Sztuki przy ulicy Reymonta, widać zbliżającą się jesień. W czterech ulach już po sezonie.
Pracowite pszczoły żyjące w sezonie letnim tyrały tu od urodzenia, jeszcze nim potrafiły latać. Najpierw przy odbiorze i ubijaniu pyłku własnymi głowami, przy sprzątaniu ula, budowaniu plastrów i karmieniu czerwi, by wreszcie jako dorosłe i samodzielne ruszyć w długie loty po pyłek i nektar. Od wschodu do zachodu słońca.

Kulturalne pszczoły – bo tak z racji miejsca pobytu o nich mówią – wyprodukowały około 100 litrów

miodu, który trafił do wydziału promocji i w małych słoiczkach zostanie rozdany jako prezent zagranicznym delegacjom i innym gościom odwiedzających skierniewicki ratusz.

Te pszczoły już umarły. W ulach zastąpiły je pszczoły zimowe, których jedynym obowiązkiem jest utrzymanie w ulu ciepła i ogrzanie matki, żeby przetrwała zimę.

Sławomir Burzyński

W jaki sposób zimowe pszczoły utrzymują ciepło w ulu? O tym w najbliższym wydaniu "Głosu Skierniewic i Okolicy" w czwartek, 11 października – e-wydanie

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/30290-pracowaly-pracowaly-i-umarly